

PRM. 103/7

P.R.M. 103/7.

ZMIKROFILMOWANE DNIA 15.11.1980r.  
ROLKA NR. 18

Notunki z ZSRR

"Hasła, nastroje i prasa sowiecka  
1943

ZESKANOWANE 01.03.2005r.

PRM. 103/7

PRM. 103/7

PREZES RADY MINISTRÓW

TEKA nr 103/7. 1943."Hasła, nastroje i prasa sowiecka".

1	1. III. 1943.	Projekt listu otwartego Fr. Bauer-Czarnomakięgo w sprawie artykułu Kornejczuka z 19.II.43.
2	3. IV. 1943.	Komunikat w "Prawdzie": Podsumowanie kampanii zimowej Czerwonej Armii za czas 10.XI.42. - 31.III.43.

Paginacja przeprowadzona dnia 25 lutego 1980 r.,  
 Tenka 2mowa, 7 stron  
 Włf.



Kopert.

projekt - do zmiany PRM:103/7 1.3.1943

DNIA

No 528 / XXVI / 43.

List otwarty do Alexandra Kornejczuka.

oo.

Szanowny Panie,

Artykuł Pana w Radianskiej Ukrainie z dnia 19 lutego, przeczytałem w Soviet War News Nr. 496 z 23 b.m. z prawdziwym smutkiem, gdyż stanowisko Pana, które muszę uznać za wyraz oficjalnej opinii rosyjsko-ukraińskiej rozwiewa serdeczne nadzieje jakie zrodził w nas pakt polsko-sowiecki zawarty 30 lipca 1941 roku. Piszę do Pana jako Polak ożywiony uczuciami prawdziwej przyjaźni dla narodu rosyjskiego, pełen podziwu dla rosyjskiej literatury, sztuki, muzyki i nauki, dzięki którym Rosja zajęła pod koniec ubiegłego stulecia jedno z pierwszych miejsc wśród narodów świata. Wierzyłem, że w historii stosunków polsko-rosyjskich otwiera się nowy rozdział, że po stuleciach walk wzajemnych, po stu latach niewoli pod jarzmem carskim, pierwsze w dziejach obu narodów wspólna wojna przeciwko śmiertelnemu wrogowi obu naszych narodów stworzy nowe warunki wzajemnego ich współżycia.

Jako człowiek fanstycznie przywiązany do sprawy wolności i postępu ludzkości czułem w słowach Pana przykre zgrzyty - posłyszałem głos ponurej przeszłości z jej drapieżnymi imperjalizmami, dostrzegłem akcenty skrajnego nacjonalizmu dbającego wyłącznie tylko o własne swoje interesy.

Sądzę, że wybaczy mi Pan, jeśli otwarcie stwierdzę, że artykuł Pana zdradza brak dostatecznej znajomości faktów, uniemożliwiającej sformułowanie trafnego sądu. Zdaję sobie sprawę, że w Rosji sowieckiej nie ma innych jak tylko rządowe źródła informacji, że wszelka dyskusja toczyć się musi w ściśle wyznaczonych granicach oficjalnej cenzury. Temu też przypisuję liczne przeinaczenia, nieścisłości, niedopowiedzenia i pewne rozbijające naiwności Pańskiego artykułu.

Nie trudno by mi było odeprzeć je wszystkie w artykule polemicznym. Nietrudno byłoby mi wykazać samem zestawieniem, że cytaty Pana z artykułów niektórych dziennikarzy polskich w prasie emigracyjnej polskiej - do których zdaje się Pan przywiązywać większą wagę aniżeli do wypowiedzeń Premjera rządu



V  
 polskiego - są nieścisłe. Że pretensja Pana do "Polski Walczącej", która nazwała agitację uliczną za utworzeniem drugiego frontu tanią demagogją, są nieuzasadnione, gdyż takie właśnie jest stanowisko oficjalne rządu brytyjskiego, którego przedstawiciele, od Premiera Churchill'a począwszy niejednokrotnie stwierdzali to w Izbie Gmin. Niedawniej jak 23 b.m. Lord Kanclerz raz jeszcze potępił tę agitację i nie wahał się oświadczyć, że wołanie o drugi front było bardziej na czasie w ciągu tych dwunastu miesięcy, gdy Wielka Brytania sama jedna walczyć musiała z wspólnym wrogiem jest demagogją. Ze jeśli Pan powołuje się na wielkiego Kromwell'a wysyłającego gratulacje Hetmanowi Chmielnickiemu trzysta lat temu, bardziej do rzeczy byłoby przypomnieć, że trzy lata temu wielki Churchill i wielki Roosevelt nie tylko wysyłali gratulacje Marszałkowi Mannerheimowi z powodu bohaterskiego oporu stawianego przez naród Fiński niesprobowanej agresji sowieckiej, ale wystawili 50.000-ty korpus ekspedycyjny, który tylko dlatego nie odpłynął z portów francuskich, że <sup>na szczyście</sup> jedno z państw, wówczas neutralnych, odmówiło pozwolenia na przemarsz tego korpusu przez jego terytorjum.

Równie łatwo byłoby udowodnić, że Pańskie porównania sytuacji w Małopolsce Wschodniej pod rządami polskimi i pod okupacją sowiecką są zupełnie nierealne. Ze cyfry Pańskie dotyczące szkół i analfabetyzmu są wytworem czyjejś bujnej wyobraźni. Ze twierdzenia Pana o zwalczeniu bezrobocia we wschodniej Polsce w ciągu 6 miesięcy okupacji sowieckiej są krwawą ironją, gdy Pan pisze, że 50.000 bezrobotnych we Lwowie otrzymało pracę, a przemilcza Pan, że równocześnie wywieziono ze Lwowa na dzikie obszary Rosji przeszło 100.000 ludzi, a z całej Wschodniej Polski 800.000 ludzi, co potwierdza artykuł w sowieckich Nowych Widmokręgach Nr. .... redagowanych wszakże przez małżonkę Pana, Panią Wandę Wasilewską, i co każe mi przypuszczać, że przemilczenie Pańskie nie było w tym wypadku wynikiem niewiedzy.

Nie piszę jednak artykułu polemicznego. Chwyciłem za pióro w nadziei, że szczerosć moja, moja głęboka życzliwość



dla narodu rosyjskiego, że moje żywe współczucie dla pokrzywdzonych i wydziedziczonych, które przez całe moje życie było najsilniejszym motorem mojego działania, że serdeczna troska o przyszłość mojego umęczonego narodu, i marzenia o szczęściu człowieka w tym wspaniałym, nowym świecie, który genjusz ludzki otworzył przed ludzkością, a do którego złe moce bronią jej dostępu, wniosą inny akcent do dyskusji, aniżeli akcent niewyżytego nacjonalizmu, nienawiści rasowej czy klasowej czy wreszcie hipokryzji żarłocznego imperjalizmu. - 3

O Ukraińcach w Polsce pisze Pan niemal dosłownie to samo, co Ministrowie Katarzyny II pisali o dysydentach, układając się równocześnie z współczesnymi jej autokratami pruskimi i habsburskimi o skrytobójcze zgładzenie Polski, która w porównaniu z ówczesną Rosją, Prusami i Austrią była rajem wolności ludzkiej. Występuje Pan w obronie swych ukraińskich współrodaków w Polsce wiedząc dobrze, że wśród tych nieszczęśliwych ofiar, wśród tych 800.000 mężczyzn, kobiet i dzieci wywiezionych z Polski, i rzuconych w więzienia sowieckie, obozy koncentracyjne, obozy pracy i posiłki w dzikich tundrach azjatyckich, były dziesiątki tysięcy ukraińców polskich?

Więc czy mogę uwierzyć w szczerą Pana intencję? Jako Ukraińiec ogranicza się Pan w swym wystąpieniu do sprawy Małopolski wschodniej. Ale jako obywatel sowiecki wie Pan dobrze, że w roku 1939 Rosja sowiecka motywowała swe pretensje do terytorjów fińskich zgoda innymi argumentami. Nie mogła się upominać o "współrodaków" prześladowanych przez Finów, gdyż za granicą fińską ich nie było. I gdy Finlandja po ciężkich stratach poniesionych w obronie przed napedem rosyjskim zmuszona była niektóre swe obszary odstąpić, Rosja objęła puste miasta i wsi, gdyż Finowie woleli opuścić ziemię swych przodków aniżeli zostać obywatelami sowieckimi.

Sprawa ta jest dziś znowu aktualna. Finlandja gotowa jest do zawarcia pokoju. Opuszczenie przez Finlandję obozu naszych wspólnych wrogów, do którego zmuszona była przystąpić wbrew



PRM 103/7  
- 4 -

swym najżywniejszym interesom byłoby punktem zwrotnym w tej wojnie. Skróciłoby o 1000 mil front wschodni, na którym krwawią się bohaterscy żołnierze czerwonych armji. Jedno słowo waszego wielkiego wodza Stalina, jeden gest, jedno życzliwe słowo pod adresem Finlandji, dające jej zapewnienie, że jeśli zawrze **4** natychmiastowy pokój, Rosja uszanuje granice Finlandji, wystarczy, by ta dla wszystkich narodów zjednoczonych tak pożądana poprawa sytuacji strategicznej stała się faktem dokonanym. Czy nie zdaje Pan sobie sprawy z korzyści politycznych jakie przyniósłby taki gest rosyjski? Ileż otuchy wstąpiłoby w podbite i męczone narody europejskie, gdyby gestem takim Rosja skutecznie rozwiązała zatrute gazy propagandy niemieckiej głoszącej, że Rosja walczy o podbój Europy. A wszakże przystąpieniem do Karty Atlantycznej Rosja wyrzekła się podboju. W traktacie z Wielką Brytanią ponownie wyrzekła się zdobyczy terytorjalnych. Skąd więc to ociąganie się? Milczenie Rosji w kwestji fińskiej budzi poważne wątpliwości w wielkich demokracjach brytyjskiej i amerykańskiej.

W artykule swoim wspomina Pan o Mickiewiczu i wolności. A wszakże to Mickiewicz powiedział, że "ten, kto myśli tylko o interesach swojego własnego narodu jest wrogiem wolności".

Myśli Pan o Ukraińcach wschodniej Polski, a zapomina Pan o Polakach te ziemie zamieszkujących, o milionach nie landlordów polskich, gdyż jest ich tam tylko garstka, lecz o milionach chłopów i robotników polskich. Wszyscy mieszkańcy tych ziem, Polacy, Ukraińcy i Żydzi, boją się Rosji sowieckiej, gdyż wiedzą, że sowiecka wolność nie jest ich wolnością, że totalna defikacja państwa pozbawia człowieka przyrodzonych mu praw, a tylko terorem można zmusić jednostkę do wyrzeczenia się tych praw. Dla ludzi mojego pokroju, oddanych sprawie postępu społecznego, życie bez równości gospodarczej, bez braterstwa utwierdzonego prawami politycznymi i bez absolutnej wolności ducha i myśli jest życiem niewoli, jest przeżytkiem z długiej epoki niedostatku, gdy ludzkość trapiły choroby i klęski głodu, gdy walka o byt i zwycięstwo silniejszych było nieuniknione.



Dziś, wszystkie przeszkody na drodze do szczęścia ludzkiego są dziełem rąk ludzkich. Spory graniczne po tej wojnie będą anachronizmem. Czyż Rosji obejmującej siódmą część globu ziemskiego brak ziemi?

5

Prawa człowieka obejmują prawo do wolności narodowej. Czy o to świat dziś walczy i ludzkość się krwawi, by po niej naród jakiś nie miał żyć w wolności i zażywać bezpiecznego pokoju dlatego tylko, że sąsiad jego jest silniejszy, że może wystawić więcej żołnierzy, czołgów i samolotów?

Jeśli o Ukraińców polskich chodzi, żaden Polak dziś nie rości sobie prawa do panowania nad nimi. O losie swoim zdecydują sami. Ale nie w drodze farsy plebiscytowej, odegranej pod grozą okupacji wojskowej, przy dopuszczeniu jedynie wyboru kandydatów wystawionych przez władze okupacyjne. Ludność wschodniej Polski jest zbyt zmieszana narodowo, by jakikolwiek plebiscyt, będący wymysłem burżuazyjnej moralności, mógł być wyrazem woli zainteresowanych mas ludzkich.

Jeśli Wam, obywatelom Związku Sowieckiego nie chodzi o podbój terytorjalny, lecz o uszanowanie woli ludzi, porozumienie polsko-sowieckie nie natrafi na żadne przeszkody. Jestem pewny, że każdy rząd polski, zgodzi się na układ, na mocy którego wszyscy obywatele polscy pragnący żyć w związku sowieckim będą mogli opuścić terytorjum Rzeczypospolitej i udać się do Rosji. Nie jako parjasi, lecz z całym swoim majątkiem ruchomym, a w wypadku ziemi z odszkodowaniem w złocie czy w naturze, umożliwiającym im zabranie z sobą i tej części majątku. Nie lękam się by przy takim układzie Polska miała ponieść znaczniejsze straty, gdyż liczba takich ludzi byłaby znikoma, a zapewne kilkakrotnie skompensowana, gdyby równocześnie rząd sowiecki pozwolił obywatelom sowieckim narodowości polskiej wrócić do Polski na tych samych warunkach.

Gdyż chociaż my Polacy mamy wiele wad i w tragicznej naszej historii ciężkie popełnialiśmy błędy, Polska, wolą przeznaczenia, stała się symbolem - wolności człowieka. Nie



tej wolności w wspólnym jarzmie, które obywatelowi nakłada przemożna wszechmoc państwa, lecz tej, która ducha ludzkiego uskrzydla i wielkość człowieka wyzwala. Za tę wolność walczyliśmy i cierpieli przez wieki. Przez umiślenie tej wolności zapomnieliśmy Wam Rosjanom wiekowe krzywdy i świeże rany i 6  
cierpienia. Jest w Was Rosjanach i Ukraińcach bezmiar wartości ludzkich. Hojnie wyposażyła was natura. Ale umiślenie wolności znalazło swój najsilniejszy wyraz w Polsce. Wojny, najezdy, grabieże, uniemożliwiły nam znalezienie najdoskonalszej formy dla wyrażenia tego ideału, hierarchicznie przodującego wszystkim innym ideałom ludzkim. Groźba wojenna wisząca nad Polską przez całe ostatnie 20 lat wskrzeszonej niepodległości była powodem wielu błędów i braków, które Pan w swoim artykule wspomina i nad którymi my Polacy najgłębiej boleliśmy. Stuletnie niewola i straszne zniszczenia wojny światowej, rabunki nieustanne dorobku polskiego, w których Rosja tak żywy brała udział w ciągu ostatnich dwóch stuleci, były źródłem nędzy polskiej, o której Pan wspomina z takim przekąsem.

Z tej wojny Polska wyjdzie krwawiąca tysiącami ran i ogołocona ostatecznie z wszystkiego co zbudowała trudem wielu pokoleń. Jako ludzie kraj swój miłujący nad życie, pragniemy przyjeznej, codziennej, owocnej współpracy z Wami, gdyż ułatwi nam to odbudowę ojczyzny naszej. W świecie drapieżnych nacjonalizmów jesteśmy mniejsi, słabsi od Was. Ale w nadchodzącym świecie sprawiedliwości, o który ludzkość się krwawi w tej straszliwej wojnie, inna będzie miara narodowej wielkości i w takim świecie będziemy mogli żyć obok siebie jak równi z równymi i wolni z wolnymi.

Franciszek Bauer-Czarnomski.



"Рисунки" № 88 (9224) 1943

2

## Итоги зимней кампании Красной Армии

(С 10 ноября 1942 года по 31 марта 1943 года)

31 марта с. г. Красная Армия завершила зимнюю кампанию против немецко-фашистских войск.

За время зимней кампании советские войска нанесли вражеским армиям тяжелые военные поражения. Красная Армия нанесла немецко-фашистским войскам крупнейшее в истории войн поражение под Сталинградом, разгромила немецкие войска на Северном Кавказе и Кубани, нанесла ряд тяжелых поражений врагу в районе среднего Дона и Воронежа, ликвидировала вражеские плацдармы на Центральном фронте (Ржев—Гжатск—Вязьма) и в районе Демянска, прорвала блокаду Ленинграда.

За 4 месяца и 20 дней наступления Красная Армия в труднейших условиях зимы продвинулась на запад на некоторых участках до 600—700 километров. Советские войска освободили от немецких захватчиков огромную территорию в 480.000 квадратных километров. В результате наступления Красной Армии были очищены от врага районы страны, имеющие важное экономическое и военно-стратегическое значение. Полностью освобождены Воронежская и Сталинградская области, Чечено-Ингушская, Северо-Осетинская, Кабардино-Балкарская и Калмыцкая автономные республики, Ставропольский край, Черкесская, Карачаевская и Адыгейская автономные области, почти целиком Краснодарский край, Ростовская и Курская области, значительная часть Ворошиловградской, Смоленской и Орловской областей с десятками крупных городов и многими тысячами сёл и деревень.

Красная Армия, отбросив врага на запад, освободила важнейшие водные и железнодорожные коммуникации страны, в том числе восстановила прерванный врагом осенью 1942 года Волжский путь, очистила от вражеских войск всё течение Дона. Освобождены от врага и пушены в эксплуатацию железнодорожные магистрали: Сталинград—Поворино, Сталинград—Лихая—Ворошиловград, Сталинград—Краснодар, Владикавказ—Ростов-на-Дону, Лиски—Миллерово—Шахты—Ростов-на-Дону, Елец—Касторная—Валуйки—Ворошиловград, Москва—Вязьма, Москва—Ржев—Великие Луки и многие другие.

За время наступления Красной Армии с 10 ноября 1942 года по 31 марта 1943 года нашими войсками захвачены следующие трофеи: самолётов — 1.490, танков — 4.670, орудий разного калибра — 15.860, миномётов — 9.835, пулемётов — 30.705, винтовок — свыше 500.000, снарядов — 17 миллионов, патронов — 128 миллионов, автомашин — 123.000, паровозов — 890, вагонов — 22.000, складов с разным военным имуществом — 1.825, а также большое количество радиостанций, мотоциклов и много другого военного имущества.

За это же время нашими войсками уничтожено 3.600 самолётов противника, 4.520 танков, 4.500 орудий.

Всего противник за время нашего зимнего наступления потерял: самолётов — 5.090, танков — 9.190, орудий — 20.360.

С 10 ноября 1942 года по 31 марта 1943 года захвачено в плен 343.525 вражеских солдат и офицеров.

За это же время противник потерял только убитыми более 850.000 солдат и офицеров.

СОВИНФОРМБЮРО.